

W STULECIE „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO”

JERZY MATERNICKI
(Warszawa)

MIEJSCE I ROLA „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO” W DZIEJACH HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

1. Uwagi wstępne. Stulecie „Kwartalnika Historycznego” jest wielkim świętem polskiej nauki historycznej, jednocześnie jednak pobudką do refleksji nad jej dziejami. Dzieje tego pisma stanowią integralną część historii historiografii polskiej, odzwierciedlają dokonujące się w niej przemiany metodologiczne i ideologiczne, powiązania z nauką europejską i światową, a także, rzecz jasna, z życiem narodu, jego potrzebami i aspiracjami. Patrząc na owe sto lat, nietrudno dostrzec, że wzloty i upadki pisma były jednocześnie wzlotami i upadkami całej historiografii polskiej.

Polska historia historiografii w niewielkim tylko stopniu interesowała się dotychczas „Kwartalnikiem Historycznym”. Stan badań nad jego dziejami jest więc nad wyraz niezadowolający. Pierwsze 50-lecie pisma zostało częściowo omówione w jubileuszowym numerze „Kwartalnika Historycznego”, wydanym w 1937 r.¹ Kolejny jubileusz Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego organem był „Kwartalnik Historyczny” aż do 1952 r., nie przyniósł, niestety, nawet i takiego plonu. W referacie Tadeusza Manteuffla i Mariana H. Serejskiego, poświęconym dziejom Polskiego Towarzystwa Historycznego, wygłoszonym na jego Zjeździe Jubileuszowym w Warszawie w październiku 1956 r., sprawom „Kwartalnika Historycznego” poświęcono niewiele uwagi². Pierwszą i jak dotychczas jedyną pracą historiograficzną o „Kwartalniku Historycznym” napisała Krystyna Śreniowska³. Na dziesięciu stronach dość pobieżnie omówiła autorka problematykę pisma w latach 1887 - 1900. W 1963 r. wydano 70 rocznik pisma. Z tej okazji na jego łamach ukazały się cztery interesujące materiały o charakterze wspomnieniowym, sprawozdawczym

¹ Por. Fr. Papée, *Towarzystwo Historyczne 1886 - 1900*, „Kwart. Hist.” R.LI, 1937 s. 3 - 18 i E. Barwiński, *Towarzystwo Historyczne 1901 - 1914*, *ibid.*, s. 19 - 40; T. E. Modelski, *Towarzystwo Historyczne 1914 - 1924*, *ibid.*, s. 41 - 88; K. Tyszkowski, *Polskie Towarzystwo Historyczne 1925 - 1936*, *ibid.*, s. 89 - 137.

² Por. T. Manteuffel, M. Serejski, *Polskie Towarzystwo Historyczne (1886 - 1956)*, [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886 - 1956. Księga Pamiątkowa z okazji Zjazdu Jubileuszowego PTH w Warszawie 19 - 21 X 1956*, Warszawa 1958, s. 3 - 28. Referat ten, z pewnymi zmianami, drukowany był również w „Przegl. Hist.”, t. XLVIII, 1957, nr 1, s. 3 - 23.

³ Por. K. Śreniowska, *Uwagi o nauce historycznej polskiej w latach 1887 - 1900 w świetle „Kwartalnika Historycznego”*, „Zesz. Nauk. Uniw. Łódzkiego”. Seria I, Nauki Hum.-Społ., z. 15, Historia, Łódź 1960, s. 153 - 163.

i programowym, napisane przez Teofila E. Modelskiego, Stanisława Kętrzyńskiego (rękopis z 1934 r.), Tadeusza Łepkowskiego i ówczesnego redaktora „Kwartalnika Historycznego” — Bogusława Leśnodorskiego⁴. I to niemal wszystko co dotychczas o „Kwartalniku Historycznym” napisano, jest to doprawdy niewiele! Najbardziej zaniedbane są dzieje pisma w ostatnim 50-leciu, na dobrą sprawę poza Tadeuszem Łepkowskim nikt się nimi bliżej nie zajmował.

Przed historykiem badającym dzieje „Kwartalnika Historycznego” piętrzą się rozliczne trudności. Najbardziej odczuwa się brak bibliografii zawartości pisma, obejmującej okres ostatnich 65 lat (1923 - 1987)⁵. Wiadomo, iż 59 roczników pisma (do 1952 r.) opracował bibliograficznie Karol Koranyi, niestety indeks ten, obejmujący 23 000 haseł⁶, nie doczekał się publikacji, z wielką niewątpliwie szkodą dla polskiej nauki historycznej. Nie została także doprowadzona do końca podjęta niedawno, w związku z obecnym jubileuszem, próba opracowania bibliografii zawartości „Kwartalnika Historycznego” za lata 1923 - 1986. Bibliografia taka jest dziś bardzo potrzebna, wprost niezbędna. Czekają na nią nie tylko historycy historiografii, ale także badacze dziejów politycznych, społeczno-gospodarczych, kulturalnych itp., którzy na co dzień korzystają z pisma i z mozołem nieraz odnajdują w nim interesujące ich materiały. Archiwum redakcyjne „Kwartalnika” z lat dawnych (do 1939 r.) zachowało się jedynie w stanie szczątkowym; to, co trafiło po wojnie do Archiwum PAN w Warszawie⁷, stanowi jedynie część tego, co znajdowało się niegdyś we Lwowie. Materiały powojenne, o ile mi wiadomo, są także mocno przetrzebione, a do tego jeszcze nie uporządkowane.

„Kwartalnik Historyczny” zasługuje na solidną monografię, podobnie jak jego twórca — Ksawery Liske. Powinna ona powstać przy udziale, rzecz jasna, historyków historiografii, ale także badaczy różnych dziedzin okresów, a więc historyków dziejów starożytnych, średniowiecza, czasów nowożytnych, jak również specjalistów w zakresie nauk pomocniczych, metodologii historii, dydaktyki historii, dziejów państwa i prawa, wojskowości, gospodarki, kultury itp. Tylko na tej drodze można będzie w sposób kompetentny ocenić wkład pisma w rozwój poszczególnych subdyscyplin

⁴ Por. T. E. Modelski, *Ze wspomnień i zapisek redaktora*, „Kwart. Hist.” R. LXX, 1963, nr 3, s. 599 - 606; S. Kętrzyński, *Memoriał w sprawie „Kwartalnika Historycznego”*, *ibid.*, s. 607 - 621; T. Łepkowski, *Nowa seria „Kwartalnika Historycznego” (1953 - 1962) w świetle liczb*, *ibid.*, s. 623 - 636; B. Leśnodorski, *Nasze pragnienia — nasze troski*, *ibid.*, s. 637 - 643.

⁵ Okres wcześniejszy został opracowany bibliograficznie przez Maxa Perlbacha, *Indeks do „Kwartalnika Historycznego” 1887 - 1896*, Lwów 1898 i Mieczysława Rutkowskiego, *Indeks do „Kwartalnika Historycznego” (1887 - 1922)*. Uzupełnił i do druku przygotował K. Maleczyński, Lwów 1925.

⁶ Por. K. Sójka-Zielińska, *Karol Koranyi — w piętnastą rocznicę śmierci*, „Czasop. Prawno-Hist.”, t. XXXI, 1979, nr 2, s. 162.

⁷ Por. H. Dymnicka, *Inwentarz akt Polskiego Towarzystwa Historycznego z lat 1923 - 1939*, [w:] „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk”, nr 6, Warszawa 1963, s. 71 - 79.

lin historycznych w Polsce. Nie sędzę, aby Komitetowi Redakcyjnemu „Kwartalnika” wypadało organizować taką pracę, zadanie to może i powinien podjąć bądź to Instytut Historii PAN, bądź też Komitet Nauk Historycznych PAN.

Dopóki taka monografia nie powstanie, trudno się kusić o pełne i pogłębione ujęcie dziejów „Kwartalnika”. Moja wypowiedź ma więc charakter dość ogólnych refleksji na temat miejsca i roli pisma w dziejach polskiej nauki historycznej. Jedną sprawą zająłem się w sposób bardziej szczegółowy. Otóż korzystając z okazji, pragnę zreferować niektóre wyniki badań, podjętych z inicjatywy Zakładu Historii Historiografii i Dydaktyki Historii Uniwersytetu Warszawskiego, a dotyczące geografii autorskiej „Kwartalnika” w trzech okresach jego dziejów, to jest w latach 1887 - 1906, 1918 - 1939 i 1966 - 1985.

2. Powstanie pisma, jego zadania i charakter. Wbrew temu, co się nie-raz mówi i pisze, „Kwartalnik Historyczny” nie był pierwszym pismem historycznym na ziemiach polskich. Poprzedziło go co najmniej kilkanaście innych wydawnictw periodycznych, poświęconych w całości lub w znacznej części historii. Były wśród nich m.in. szeroko znane periodyki regionalne, takie np. jak „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” (od 1860) lub „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (od 1878), wydawnictwa Akademii Umiejętności („Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologiczno-Historycznego AU, od 1874; „Pamiętnik Akademii Umiejętności”. Wydziały Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny, od 1874), czasopisma specjalistyczne (np. „Wiadomości Archeologiczne”, od 1873; „Przegląd Archeologiczny”, od 1876; „Zapiski Numizmatyczne”, od 1884) i różnego rodzaju efemerydy, spośród których na plan pierwszy wysunąć należy „Kwartalnik Naukowy” (1835 - 1836) Antoniego Zygmunta Helcla oraz „Przegląd Krytyczny” (1874 - 1877) Wincentego Zakrzewskiego⁸. Szczególną rolę w życiu umysłowym Polski drugiej połowy XIX w. odgrywały czasopisma kryptohistoryczne, w których publikowano rozprawy naukowe, a także miscellanea i recenzje prac historycznych, takie np. jak „Biblioteka Warszawska” (od 1841), „Kłosa” (od 1865), „Przegląd Polski” (od 1866), „Przewodnik Naukowy i Literacki” (od 1872), „Niwa” (od 1872), „Ateneum” (od 1876) i in.

Co wyróżnia na tym tle założony w 1887 r. „Kwartalnik Historyczny”? Było to pierwsze na ziemiach polskich czasopismo historyczne w pełni fachowe, a zarazem uniwersalne. Owa uniwersalność miała, jak mi się wydaje, trzy podstawowe wymiary. Po pierwsze, pismo nie ograniczało się do jakiejś jednej, ściśle określonej problematyki, ale swoimi zainteresowaniami starało się ogarnąć wszystkie epoki i dziedziny, zarówno

⁸ Por. *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865 - 1900). Kompendium dokumentacyjne*. Oprac. zespół pod red. R. Przelaskowskiego, Warszawa 1968, s. 212 i n.

dzieje narodowe, jak i powszechne. Po drugie, od początku swego istnienia „Kwartalnik Historyczny” skupiał historyków polskich mieszkających i pracujących w różnych dzielnicach kraju, a także poza jego granicami, był pismem programowo — międzyzaborowym, w założeniu swoim — ogólnopolskim. Po trzecie, „Kwartalnik Historyczny” był pismem uniwersalnym i w tym sensie, iż publikował różne rodzaje prac historycznych, nie tylko artykuły i rozprawy, ale także drobne przyczynki źródłowe, materiały, polemiki, sprawozdania, recenzje, nekrologi itp.

Sprostujmy jeszcze jedną błędną opinię. Powiada się nieraz, iż „Kwartalnik Historyczny” powstał dlatego, że historycy nie mieli gdzie publikować swoich mniejszych prac. Nie jest to ściśle. Zainteresowanie historią w latach osiemdziesiątych XIX w. było stosunkowo duże, nietrudno więc było wówczas znaleźć czasopismo, w którym można by drukować prace historyczne. Szczególnie dużo było takich czasopism w Królestwie Polskim, ale nie brakowało ich również w Galicji, a nawet w zaborze pruskim. Przypisy nie odstraszały wówczas czytelników w takim stopniu jak obecnie, opatrywano nimi nieraz artykuły publikowane w prasie codziennej!

Genezy „Kwartalnika Historycznego” szukać więc należy gdzie indziej. Jego powstanie było — naszym zdaniem — rezultatem wewnętrznego rozwoju polskiej nauki historycznej, a także — rzecz jasna — przemian dokonujących się w dobie pozytywizmu w kulturze historycznej społeczeństwa polskiego. Około 1870 r. historiografia polska wstąpiła na tory nowoczesnego rozwoju⁹. Proces ten zapoczątkowany został wcześniej, w połowie lat sześćdziesiątych, jego zaś nasilenie przypadło na lata siedemdziesiąte XIX w. Dokonującą się wówczas rewolucję warsztatową, metodologiczną i historiozoficzną (radikalna zmiana zapatrywań na dzieje Polski) symbolizują następujące fakty. W 1864 r. August Bielowski wydał I tom wydawnictwa *Monumenta Poloniae Historica*. W 1866 r. ukazały się dwa ostatnie tomy *Dziejów Polski* Józefa Szujskiego, przynoszące pierwszy tak obszerny, choć nie dość jeszcze może konsekwentny wykład historiozofii szkoły krakowskiej. Rok później subtelny analityk Ksawery Liske ogłasza swoje *Studia z dziejów wieku XVI*, będące u nas pierwszą w pełni udaną próbą zastosowania metody krytycznej na gruncie historii nowożytnej. Kolejnym krokiem na tym polu była wydana w 1868 r. praca Waleriana Kalinki, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, dla współczesnych wzór nowej metody badawczej, a zarazem naukowy fundament poglądów krakowskiej szkoły historycznej.

Przełomowe znaczenie, jak to dobitnie wykazała przyszłość, miało stworzenie przez historyków krakowskich i lwowskich trwałych, instytu-

⁹ Por. J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne 1832 - 1869*, Warszawa 1970; *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polskiej UJ 1869 - 1969*. Praca zbiorowa pod red. C. Bobińskiej i J. Wyrozumskiego, Warszawa 1972.

cjonalnych podstaw dalszego rozwoju historiografii naukowej w Polsce. Przypomnijmy sobie pewne fakty. W 1869 r. J. Szujski założył katedrę historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaś dwa lata później, w 1871 r., K. Liske objął katedrę historii powszechnej na Uniwersytecie Lwowskim. W 1872 r. Wincenty Zakrzewski został profesorem historii powszechnej w Krakowie, w tym też samym roku i miejscu powstała wielce zasłużona dla historiografii polskiej Komisja Historyczna AU (faktycznie istniała od 1869 r. jako Komisja Historyczna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego).

Lata siedemdziesiąte i pierwsza połowa lat osiemdziesiątych zaowocowały wielu poważnymi i na ogół trwałymi dokonaniem naukowymi. W mediewistyce będą to m.in. dzieła następujące: Tadeusza Wojciechowskiego *Chrobacja* (1873) oraz *O rocznikach polskich X - XV w.* (1880), Stanisława Smolki *Henryk Brodaty* (1872) i *Mieszko Stary i jego wiek* (1881), Franciszka Piekosińskiego *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju* (1881) i *O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu* (1882).

Olbrzymi postęp dokonał się także w historii nowożytnej. Na przypomnienie zasługują m.in. następujące dzieła: W. Zakrzewskiego *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce 1520 - 1572* (1870) i *Po ucieczce Henryka. Dzieje bezkrólewia 1574 - 1575* (1878); W. Kalinki *Sejm Czteroletni* (1880 - 1888) oraz Tadeusza Korzона *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (1882 - 1886).

Podane wyżej przykłady świadczą, iż kiedy powstawał „Kwartalnik Historyczny” historiografia polska miała już na swoim koncie sporo poważnych osiągnięć badawczych. W dwudziestoleciu poprzedzającym narodziny pisma podwoiła się liczba historyków-amatorów, jeszcze wydatniej wzrosła liczba historyków profesjonalnych, a więc tych, którzy przyswoili sobie zdobycze warsztatu krytycznego. Około 1867 r. można ich było policzyć na palcach obu rąk, dziesięć lat później mieliśmy ich już około 20, zaś w 1887 r. blisko 40. Ale i wówczas stanowili oni zaledwie trzecią część historyków polskich. Większość historyków polskich tej doby to badacze-amatorzy i półprofesjonaliści. Było ich dwukrotnie więcej niż profesjonalistów. Proces unaukowania historiografii polskiej nie był więc jeszcze zakończony. Historia dopiero stawała się umiejętnością fachową. Działo się to nie bez przeszkód i oporów. Przytłaczająca większość historyków polskich lat osiemdziesiątych XIX w. nie opanowała jeszcze w pełni nowoczesnego warsztatu naukowego, a granice pomiędzy nauką a popularyzacją i publicystyką historyczną nie były jeszcze wówczas ostre. Dążono więc do ich ścisłego wytyczenia, do oddzielenia historiografii od paranaukowych form pisarstwa historycznego. Problemem podstawowym była sprawa upowszechnienia zdobyczy metody krytycznej i wymuszenie konsekwentnego przestrzegania przez historyków jej wymagań. Te zadania, jako główne, podjął właśnie „Kwartalnik Historyczny”. W dążeniu

do przyspieszenia i pogłębienia procesu unaukowania historiografii polskiej wypowiedziano bezpardonową walkę częstemu jeszcze wówczas dyktantyzmowi, wybujałej tendencyjności i łzawemu dydaktyzmowi. Wzory, jak wiadomo, zaczerpnięto z zewnątrz, z Niemiec. Nadawały one wówczas ton całej niemal historiografii europejskiej. Twórca „Kwartalnika Historycznego” K. Liske¹⁰ był przez wiele lat stałym referentem polskiej literatury historycznej na łamach „Historische Zeitschrift” i w dużej mierze, tworząc „Kwartalnik”, wzorował się na tym właśnie czasopiśmie. Mniej więcej w tym samym czasie co „Kwartalnik” powstały czołowe organy historiografii francuskiej („Revue Historique”, 1876), angielskiej („English Historical Review”, 1887) i rosyjskiej („Istoriczeskoje Obozrieniye”, 1891).

Postulat powołania do życia uniwersalnego i zarazem fachowego czasopisma historycznego pojawił się u nas dość wcześnie, bo już w 1877 r. Sformułował go młody jeszcze wówczas, bo zaledwie 28-letni Michał Bobrzyński w artykule opublikowanym w warszawskiej „Niwie”. Wedle historyka krakowskiego pismo takie, wzorowane na „Revue Historique” (!) i adresowane do „tego dość już obszernego koła, które się u nas pracy historycznej albo bezpośrednio oddaje, albo z większą uwagą postępy jej śledzi”, powinno przede wszystkim „podawać szersze sprawozdania ze znakomitych prac obcej historycznej literatury”¹¹, a więc być czymś w rodzaju okna na świat historiografii polskiej. Pomysł ten, w zmienionej nieco formie, urzeczywistnił dopiero 10 lat później K. Liske. Była to indywidualność wybitna, jedna z największych w całej historiografii polskiej doby pozytywizmu, we Lwowie nie mająca sobie równych.

K. Liske nadał „Kwartalnikowi Historycznemu” charakter pisma informacyjno-krytycznego. Zasadniczym dziełem organu Towarzystwa Historycznego był dział recenzji, przewyższający znacznie swoją objętością artykuły, a także miscellanea i pozostałe materiały. W pierwszym roczniku „Kwartalnika” zamieszczono 264 recenzje, w drugim — 203, w czwartym — 154. W połowie lat dziewięćdziesiątych liczba recenzji wynosiła około 200 rocznie, by następnie, pod koniec stulecia, spaść do około 100 (w 1900 r. było ich 96).

W pierwszych dziesięciu rocznikach „Kwartalnika” na uwagę zasługuje duża liczba recenzji, w których szczególny nacisk kładziono na sprawy warsztatowe. Na łamach pisma propagowano dobre wzory roboty dziejopisarskiej, krzewiono kult warsztatu, a jednocześnie potępiano wszelkie przypadki niesumienności badawczej i nieudolnej amatorszczyzny.

W późniejszych latach, poczynając mniej więcej od 1900 r., pismo zmie-

¹⁰ Por. W. Zakrzewski, *Ksawery Liske 1838 - 1891. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegl. Polski”, 1891, t. IV, s. 1 - 21 i 566 - 582; *Ksawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny”, 1891, s. 465 - 539 (oprac. O. Balzer, L. Cwikliński, Z. Horodyński, H. Sawczyński, W. Zakrzewski); A. Knot, *Liske Franciszek Ksawery*, pseud. Poznańczyk (1838 - 1891), *Polski Słownik Biograficzny* t. XVII, 1972, s. 462 - 465.

¹¹ M. Bobrzyński, *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa*, „Niwa” R. VI, T. XII, 1877, nr 67, s. 499.

niło swoje oblicze o tyle, iż kosztem recenzji rozbudowano dział artykułów i ... informacji bibliograficznej. W 1900 r. ogłoszono na łamach „Kwartalnika Historycznego” 96 recenzji, w 1914 — tylko 58. W latach dla „Kwartalnika” kryzysowych (1919 - 1921) zamieszczano na jego łamach od 15 - 22 recenzji rocznie. Była to jednak sytuacja wyjątkowa. W latach 1922 - 1924 ukazywało się około 50 recenzji rocznie, później 60 - 100. W 1934 r. było ich 101, w 1936 — 86. Dla porównania podamy, że w ostatnim kompletnym roczniku „Kwartalnika Historycznego” ukazało się 100 recenzji i artykułów recenzyjnych. Nie jest to dużo, jeśli się zważy, że objętość pisma w porównaniu do okresu przedwojennego uległa praktycznie podwojeniu, a liczba książek wymagających ocen wzrosła co najmniej pięciokrotnie.

Zmiana charakteru pisma w XX w. podyktowana była paroma względami. Stopniowo, ale systematycznie wzrastała liczba czasopism historycznych prowadzących dział recenzji. Bardzo pomysłne dla polskiego czasopiśmiennictwa historycznego były lata II Rzeczypospolitej, kiedy to założono około 30 nowych czasopism historycznych. Jeszcze większy postęp na tym polu dokonał się w okresie Polski Ludowej. Funkcje informacyjno-krytyczne pełni dziś nie jeden „Kwartalnik Historyczny”, ale kilkadziesiąt różnej rangi periodyków naukowych!

Zasadniczy wpływ na zmianę charakteru pisma około 1900 r. miało jednak, naszym zdaniem, co innego. Funkcja informacyjno-krytyczna dominowała w „Kwartalniku Historycznym” tak długo, jak długo sprawą zasadniczą dla historyków polskich było podniesienie poziomu warsztatowego publikowanych przez nich prac historycznych. „Kwartalnik Historyczny” był dzieckiem pozytywizmu. Kryzys pozytywistyczny koncepcji historii musiał się w jakimś stopniu na nim odbić. Zresztą zadanie, jakie pismo przed sobą postawiło w 1887 r., zostało w dużej mierze spełnione. Między 1887 a 1900 r. wzrosła wydatnie liczba badaczy, a poziom ich umiejętności warsztatowych wyraźnie się podniósł. Metoda krytyczna została przyjęta przez ogół historyków polskich, dyletantyzm i amatorszczyzna zostały zepchnięte na margines ówczesnego dziejopisarstwa. Nowa generacja historyków, wstępująca dopiero na pole badań naukowych, nie lekceważyła wprawdzie warsztatu, ale nie przywiązywała do niego tak wielkiej wagi jak historycy doby pozytywizmu. Dla neoromantyków i modernistów sprawą pierwszoplanową było pogłębienie związków historii z innymi naukami społecznymi, a także zacieśnienie jej więzi z życiem narodu¹². Fermentowi metodologicznemu i ideowemu, jaki wówczas przeżywa historiografia polska, towarzyszy rozwój historii ustroju (państwa i prawa), a także pojawienie się takich subdyscyplin historycznych, jak historia gospodarcza, wojen i wojskowości, kultury itp. Wzbogaceniu ule-

¹² Por. J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku. Cz. I. lata 1900 - 1918*, Wrocław 1980.

ga infrastruktura życia naukowego, zaś społeczeństwo domaga się nowego, bardziej optymistycznego spojrzenia na dzieje narodowe. Przyszłe szczegółowe badania wykażą, w jakim stopniu „Kwartalnik Historyczny”, kierowany jeszcze wówczas przez starsze pokolenie, włączył się w dokonujące się przemiany i jaką w nich odegrał rolę. Jednak w tej chwili jest już pewne to, że punkt ciężkości pisma przesunięty został na dział artykułów, w których niejednokrotnie podejmowano sprawy ogólne, dotyczące syntezy dziejów Polski, organizacji nauki historycznej, a także rozwoju poszczególnych subdyscyplin historycznych.

Powróćmy jednak do pierwszego „bohaterskiego” okresu w dziejach „Kwartalnika Historycznego”. Stwierdziliśmy wyżej, że walczył on do upowszechnienia i trwałego zakorzenienia się na gruncie polskim zdobywszy nowoczesnego warsztatu historycznego. Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „Kwartalnik Historyczny” powstał w Galicji? Jest to sprawa prosta, tutaj przecież w latach osiemdziesiątych XIX w. skupiało się najwięcej (około 85%) historyków profesjonalnych. Nasuwa się pytanie: dlaczego akurat we Lwowie, a nie w Krakowie? Zdecydowało o tym, naszym zdaniem, wiele przyczyn, spośród których trzy wydają się być najważniejsze. Po pierwsze, historycy krakowscy w mniejszym stopniu niż ich lwowscy koledzy odczuwali potrzebę założenia nowego pisma historycznego, dysponowali bowiem na miejscu wydawnictwami Akademii Umiejętności. We Lwowie w tym czasie brak było fachowego czasopisma historycznego. Było więc rzeczą naturalną, że kiedy powstało Towarzystwo Historyczne (1886) zajęło się przede wszystkim sprawą powołania do życia odpowiedniego organu naukowego. Po drugie, krakowskie środowisko historyczne było bardziej rozpolitykowane niż lwowskie. Uwaga historyków krakowskich koncentrowała się w dużej mierze na problemach syntezy, nie zaś na sprawach warsztatowych, otoczonych prawdziwym kultem we Lwowie. Trzecią przyczyną, dla której „Kwartalnik Historyczny” powstał we Lwowie, a nie w Krakowie, to fakt, iż tu właśnie mieszkał i pracował K. Liske, który poświęcił piśmiu ostatnie lata swego życia. Bez jego autorytetu, pasji, poświęcenia, uporu i zdolności organizacyjnych „Kwartalnik” wówczas prawdopodobnie nie powstałby, a już na pewno nie byłby tym, czym był i jest: pierwszym organem historyków polskich.

3. Rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej. Sprawa pierwsza, jaką chcemy tu przedstawić, to miejsce i rola pisma w przeobrażeniach metodologicznych polskiego dziejopisarstwa. Problem ten może być rozpatrywany na dwu płaszczyznach: „teoretycznej” i „praktycznej”. Zauważyć tu przede wszystkim należy, iż „Kwartalnik Historyczny” długo stronił od problematyki metodologicznej. Pierwsze wypowiedzi o tym charakterze pojawiają się na jego łamach właściwie dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych i wiążą się z nowymi tendencjami w histo-

riografii europejskiej. Referował je wówczas, w sposób wielce udany, z dobrą znajomością rzeczy Ludwik Finkel¹³. Ale i później pisano na ten temat mało i raczej na marginesie innych spraw. Przykładem mogą tu być rozważania Władysława Konopczyńskiego na temat metodologicznych aspektów biografii historycznej, zawarte w recenzji książki Kazimierza Rudnickiego poświęconej Kajetanowi Sołtykowi¹⁴. Pierwszą poważniejszą rozprawę metodologiczną opublikował „Kwartalnik Historyczny” dopiero w 1923 r. Mam tu na myśli interesujące rozważania Franciszka Bujaka na temat „syntezy w historii”¹⁵. Dodajmy do tego obszernie omówienie „Historyki” Marcelego Handelsmana napisane przez W. Konopczyńskiego, a będziemy mieli niemal pełny obraz zainteresowań metodologicznych „Kwartalnika Historycznego” przed 1939 r. Do 1939 r. polska refleksja metodologiczna rozwijała się poza „Kwartalnikiem Historycznym”. Dobrą ilustracją tej tezy może być znane wydawnictwo Mariana Henryka Serejskiego *Historycy o historii*, zawierające najważniejsze wypowiedzi metodologiczne Polaków na temat historii, poczynając od roku 1775 aż po rok 1939¹⁶. W tomie I tej pracy zamieścił M. H. Serejski 23 teksty pochodzące z lat 1887 - 1918, z których tylko jeden ukazał się pierwotnie w „Kwartalniku Historycznym”. W tomie II, obejmującym lata 1918 - 1939, znajdujemy 56 tekstów, z czego tylko 3 zostały przedrukowane z „Kwartalnika Historycznego” (tyleż samo z tekstów dostarczył „Przegląd Historyczny”, więcej zaś — „Nauka Polska”!).

W tym kontekście pragniemy zasygnalizować obecność na łamach „Kwartalnika Historycznego” prac pisanych przez przedstawicieli nauk pokrewnych. Na przełomie XIX i XX w. w „Kwartalniku” zamieszczano dość często teksty filologów i prawników, później, w dwudziestoleciu międzywojennym, pismo ograniczyło się praktycznie do współpracy z historykami. Ta nazbyt chyba daleko posunięta „autonomizacja” pisma nie wyszła mu wówczas na zdrowie, zubożyła jego treść.

Szersze horyzonty odsłonił „Kwartalnik” swoim czytelnikom dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, głównie za sprawą Bogusława Leśnodorskiego, który potrafił przyciągnąć do współpracy dość szerokie grono niehistoryków — socjologów, ekonomistów, prawników, historyków literatury, sztuki, a nawet psychologów. Pismo nasze stało się bardziej nowoczesne, szerzej otwarte na nowe prądy w humanistyce euro-

¹³ Por. L. Finkel, *Przegląd literatury zagranicznej*, „Kwart. Hist.” R. VIII, 1894, s. 364 - 371; tenże, *Przegląd literatury historii powszechnej*, *ibid.*, R. XI, 1897, s. 203 - 210. Druga z tych prac była sygnowana kryptonimem L. F.

¹⁴ Por. W. Konopczyński, *Do charakterystyki biskupa Soltyka*, „Kwart. Hist.” R. XXIV, 1910, s. 468 - 494.

¹⁵ Por. F. Bujak, *Zagadnienie syntezy w historii*, „Kwart. Hist.” R. XXXVII, 1923, s. 1 - 23.

¹⁶ Por. M. H. Serejski, *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775 - 1918*, Warszawa 1963; tenże, *Historycy o historii 1918 - 1939*, Warszawa 1966.

pejskiej. Towarzyszył temu wzrost zainteresowania problematyką metodologiczną, wyraźnie widoczny od końca lat pięćdziesiątych. W każdym niemal roczniku „Kwartalnika” z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ukazywały się 2 - 3 teksty metodologiczne lub pokrewne, pobudzające czytelnika do głębszej refleksji nad warsztatem historyka i rezultatami jego pracy. Pomimo istnienia dwóch pism specjalistycznych (krakowska „Historyka” i poznańskie „Studia Metodologiczne”), B. Leśnodorski nie rezygnował z popierania rodzimej myśli metodologicznej, widząc w jej rozwoju gwarancję utrzymania wysokiego poziomu historiografii polskiej i jej zdolności do współzawodniczenia z nauką historyczną innych krajów.

Odrębną sprawą jest kwestia kształtu metodologicznego prac historycznych publikowanych w „Kwartalniku”. Metodologia „praktyczna” nie zawsze pokrywa się z „teoretyczną”. Jakie walory metodologiczne reprezentowały rozprawy publikowane w poszczególnych okresach funkcjonowania „Kwartalnika Historycznego?” Sprawa ta wymaga jeszcze dokładnego zbadania, wiele jednak wskazuje na to, iż pismo nasze przez długie dziesięciolecia hołdowało raczej starym, wypróbowanym wzorcom postępowania badawczego. „Kwartalnik Historyczny” akceptował nowe prądy metodologiczne z reguły dopiero wtedy, kiedy znalazły one już powszechne uznanie, a więc wówczas, gdy zadomowiły się na dobre w nauce polskiej i europejskiej. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero po II wojnie światowej, ściślej po 1948 r. W latach 1949 - 1955 „Kwartalnik Historyczny” stał się pismem bojowym, w sposób ostry i bezwzględny zwalczającym „błędną metodologię burżuazyjną”, propagującym natomiast marksizm i metodologię marksistowską. Tę ostatnią pojmowano jednak najczęściej w sposób bardzo uproszczony, a nawet zwulgaryzowany. Odżegnywano się od całej niemal dotychczasowej tradycji badań naukowych w Polsce, za wzór stawiano jedynie historiografię radziecką, mało dotąd u nas znaną. „Kwartalnik Historyczny” ukazywał się wówczas nieregularnie, a poziom publikowanych w nim materiałów pozostawiał wiele do życzenia zarówno pod względem metodologicznym, jak i warsztatowym. Jest to niewątpliwie smutny okres w dziejach „Kwartalnika Historycznego”.

Popaździernikowa odnowa, związana z przemianami politycznymi 1956 r., zaznaczyła się m.in. powrotem do takich wartości, jak solidność warsztatowa i obiektywizacja ocen. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte otworzyły pismo na nowe prądy o humanistyce europejskiej. Głębszemu rozumieniu marksizmu towarzyszyła fascynacja francuską „szkołą Annales”. Na skrzyżowaniu tych i innych prądów metodologicznych zrodziła się „polska szkoła historyczna”¹⁷, w której powstaniu „Kwartalnik Historyczny” odegrał rolę znaczącą, a być może nawet — wyjaśnia to przyszłe badania — pierwszoplanową. Było to w dużej mierze zasługą ówczesnego

¹⁷ Por. J. Topolski, *Problemy i metody polskiej szkoły historycznej*, [w:] tegoż *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982, s. 246 - 263.

redaktora — B. Leśnodorskiego, który jak rzadko kto był wyczulony na dokonujące się wówczas przemiany w marksizmie i postępowych nurtach humanistyki zachodnioeuropejskiej.

Był to już drugi okres, w którym „Kwartalnik Historyczny” znajdował się w czołówce przemian, które dokonywały się w historiografii polskiej. Pierwszy, jak pamiętamy, przypada na lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIX w. Wtedy chodziło o unaukowanie warsztatu badawczego historyków polskich, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. walka toczyła się o rozszerzenie horyzontów poznawczych, o wyposażenie historyków polskich w nowoczesne (na owe czasy) metody badawcze. I tę walkę „Kwartalnik Historyczny” wygrał w takim oczywiście stopniu, w jakim było to możliwe w ówczesnych warunkach.

Czy „Kwartalnik” był wówczas (w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych) pismem awangardowym? Należy stwierdzić, że raczej nim nie był. Stanowisko pisma można ująć w słowach: wyważona nowoczesność. Rozwiązanie to, przyjęte przez B. Leśnodorskiego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, okazało się bardzo szczęśliwe, zapewniło „Kwartalnikowi” wysoką rangę naukową. Takie pismo jak „Kwartalnik” musi unikać skrajności, nie może być ani nazbyt konserwatywnym, ani nazbyt nowoczesnym. Pomiedzy jednym a drugim biegunem istnieje jednak szeroka gama stopni pośrednich. Do 1939 r., a nawet jeszcze w pierwszych latach Polski Ludowej, „Kwartalnik Historyczny” był w swym programie metodologicznym pismem umiarkowanie konserwatywnym. „Awangardowe” zapędy lat 1949 - 1955 nie przyniosły mu sukcesu, raczej porażkę. Sukces ten zapewniła dopiero wyważona nowoczesność lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

W tym kontekście warto postawić sobie pytanie, w jakim stopniu „Kwartalnik Historyczny” inspirował nowe kierunki badań? Sprawa ta wymaga jeszcze dokładnego zbadania, w tej chwili pokusić się można jedynie o postawienie pewnych hipotez. Otóż, jak się wydaje, do 1939 r. dominowała w „Kwartalniku” dość tradycyjnie pojmowana historia polityczna, z niewielkim dodatkiem problematyki prawnoustrojowej i wojskowej, rzadziej kulturalnej. Niemal całkowicie pomijano zagadnienia gospodarcze i społeczne, choć budziły one już przed 1939 r. żywe zainteresowanie sporej grupy historyków.

Uwaga autorów „Kwartalnika Historycznego” skupiona była wówczas na sprawach polskich, problematyka powszechnodziejowa pojawiała się na łamach pisma raczej rzadko, częściej już podejmowano zagadnienia „stykowe” (stosunki polsko-rosyjskie, polsko-niemieckie itd.). Do 1900 r. nie wykraczano w zasadzie poza rok 1795, później, głównie za sprawą Szymona Askenazego, zajęto się także pierwszym trzydziesto-pięcioletciem epoki porozbiorowej (1795 - 1830). W okresie międzywojennym uczyniono dalszy krok naprzód, zwrócono uwagę na epokę wielkiej emigracji i powstania styczniowego. Prace z historii najnowszej (po

1864 r.) pojawiały się przed 1939 r. w „Kwartalniku” niezwykle rzadko. Widocznie uważano, że jest to okres zbyt świeży, nie nadający się jeszcze do naukowego opracowania.

Zasadnicze zmiany dokonały się w „Kwartalniku” po II wojnie światowej. W latach pięćdziesiątych, a zwłaszcza sześćdziesiątych i siedemdziesiątych można dostrzec wyraźną tendencję do równouprawnienia poszczególnych dziedzin historii. Znacznie wzrosła liczba prac z zakresu historii społeczno-gospodarczej i prawnoustrojowej, w mniejszym już stopniu powiększyła się liczba publikacji poświęconych kulturze. Pojawiły się pierwsze artykuły dotyczące problematyki mentalności społecznej i psychologicznych aspektów wybranych zjawisk historycznych. Nie brakowało też prób integralnego spojrzenia na proces historyczny, dokonywanych głównie, choć nie wyłącznie pod wpływem inspiracji „szkoły Annales”.

Lata sześćdziesiąte, a zwłaszcza siedemdziesiąte przyniosły też wzrost zainteresowania pisma problematyką powszechnodziejową, jak również historią najnowszą, zwłaszcza okresem II Rzeczypospolitej oraz latami wojny i okupacji. Poziom tych publikacji był jednak bardzo zróżnicowany, nie zawsze najwyższy.

Powyższe spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że „Kwartalnik Historyczny” był w swej stuletniej historii częściej zwierciadłem aktualnego stanu historiografii polskiej niż motorem dokonujących się w niej przemian. Szczególną rolę odegrał w dobie pozytywizmu oraz w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. W pierwszym przypadku walenie przyczynił się do unaukowania historiografii polskiej, w drugim — do nadania jej w pełni nowoczesnych kształtów.

„Kwartalnik Historyczny” jako najważniejszy, centralny organ historyków polskich nie mógł, rzecz jasna, pominąć spraw związanych z życiem wewnętrznym środowiska naukowego i jego problemami. Publikowano na jego łamach programy badawcze, przeglądy badań, a także bilanse generalne, obejmujące dorobek historiografii polskiej w całości lub też w reprezentowanych przez autorów dziedzinach. Szczególną wartość ma tu cykl artykułów opublikowanych w 1937 r., podsumowujących — z okazji 50-lecia Polskiego Towarzystwa Historycznego — dorobek historiografii polskiej za lata 1886 - 1936. Jubileuszowy numer „Kwartalnika Historycznego” (R, LI, nr 1 - 2) przez parę dziesięcioleci służył historykom polskim jako podstawowe źródło informacji o najnowszych dziejach historiografii polskiej i jej dokonaniach na wszystkich niemal polach badawczych.

Przed 1939 r. stosunkowo rzadko podejmowano w „Kwartalniku Historycznym” sprawy organizacyjne historiografii. Nie było to konieczne, bowiem problematyka ta była dość szeroko dyskutowana na powszechnych zjazdach historyków polskich, a także na walnych zgromadzeniach Polskiego Towarzystwa Historycznego. Rozbudowa infrastruktury historiografii polskiej po II wojnie światowej spowodowała, iż problemy or-

ganizacyjne i kadrowe coraz częściej zaczęły być podejmowane na łamach czasopism historycznych. Zajęto się m.in. sprawą kształcenia historyków, choć trudno byłoby powiedzieć, aby ten temat znalazł w „Kwartalniku Historycznym” pełniejsze omówienie. Sądzimy, iż pismo nasze powinno tym sprawom poświęcić więcej uwagi, tym bardziej że bardzo rzadko dyskutowane są one obecnie na zjazdach historycznych.

Osobnym zagadnieniem jest stosunek „Kwartalnika Historycznego” do sprawy upowszechniania wiedzy historycznej. Twórcy „Kwartalnika” i jego pierwsi redaktorzy mało interesowali się tym problemem. Na dobrą sprawę problematyka ta pojawia się na łamach naszego pisma dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i to nie od razu, ale w połowie lat dwudziestych. Pierwsze artykuły poświęcone w całości problemom dydaktycznym historii opublikowano dopiero w 1927 r.! Dużym osiągnięciem było utworzenie w 1929 r. dodatku pt. „Wiadomości Historyczne” (ukazywał się do 1933 r.), adresowanego do nauczycieli i miłośników historii. Utorowało to drogę do założenia w 1933 r. przez Polskie Towarzystwo Historyczne czasopisma specjalistycznego „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne”, które przyczyniło się do rozkwitu polskiej dydaktyki historii w latach trzydziestych XX w.¹⁸ Po II wojnie światowej problematyka dydaktyczno-historyczna pojawiała się na łamach „Kwartalnika Historycznego” zawsze wówczas, kiedy środowisko naukowe czuło się zaniepokojone aktualnym stanem edukacji historycznej młodzieży. Były to z reguły momenty przesilen politycznych otwierające nowe perspektywy przed nauką i nauczaniem historii. O szkolnej edukacji historycznej pisali m.in. Juliusz Bardach i Andrzej Zahorski. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych prowadzono na łamach „Kwartalnika Historycznego” bardzo ciekawą dyskusję na temat popularyzacji historii (m.in. wypowiedzi Tadeusza Łepkowskiego, Władysława Czaplińskiego, Stanisława Herbsty, Bogusława Leśnodorskiego, Krystyny i Adama Kerstenów, Janusza Tazbira i in.), którą niewątpliwie warto dalej kontynuować. Sądzimy, iż problematyka dydaktyczno-historyczna powinna być częściej i w sposób bardziej systematyczny podejmowana przez „Kwartalnik Historyczny”.

4. „Kwartalnik Historyczny” a potrzeby życia narodowego i meandry polityki. Problematyka ta wymaga szczegółowych badań. Niezbędna będzie tu współpraca historyków historiografii z badaczami życia politycznego. W tej chwili możemy się jedynie pokusić o parę uwag ogólnych dotyczących okresów wcześniejszych; pominiemy czasy współczesne, które dziś trudno jeszcze prawidłowo ocenić.

¹⁸ Por. Cz. Majorek, „Wiadomości Historyczne” — przeszłość i teraźniejszość, „Kwart. Hist.” R. LXXXIII, 1976, nr 2, s. 91 i n.; J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii 1918 - 1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978, s. 15 i n.; tenże, *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość polskiego czasopiśmiennictwa historyczno-dydaktycznego*, [w:] tegoż, *O nowy kształt edukacji historycznej*, Warszawa 1984, s. 221 i n.

Każdy, kto choć pobieżnie przejrzy kilkanaście pierwszych roczników pisma, z łatwością zauważy, iż w swoich początkach „Kwartalnik Historyczny” nastawiony był na: 1. Obronę interesów polskich (często tylko polskiego ziemiaństwa) na ziemiach ukraińskich i 2. Obronę dobrego imienia Polski i Polaków przed atakami urzędowej historiografii państw zaborczych, w szczególności rosyjskiej i niemieckiej. I choć czasami wyolbrzymiano rolę żywiołu polskiego na Rusi Czerwonej, nie popadano w narodowy szowinizm. Do stałych współpracowników pisma w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych należeli tak znani uczeni i pisarze ukraińscy, jak np. Iwan Franko, Miron Korduba, Aleksander Kołłesa, Cyryl Studziński i in.¹⁹ Dla przykładu podamy, iż I. Franko w 1892 r. ogłosił w „Kwartalniku Historycznym” swoje artykuły o literaturze ukraińskiej XVI - XVIII w., później zaś (w 1895 r.) studium o synodzie brzeskim z 1596 r. Przyszłe badania wykażą, w jakim stopniu „Kwartalnik Historyczny” przyczynił się do rozwoju historiografii ukraińskiej. W latach osiemdziesiątych, a nawet dziewięćdziesiątych XIX w. historycy polscy i ukraińscy odnosili się do siebie na ogół z życzliwością, choć jednocześnie nie ukrywali istniejących pomiędzy nimi różnic, a nawet rozbieżności w ocenie dawnej Rzeczypospolitej i jej polityki na ziemiach ukraińskich.

W tym czasie, jak się rzekło, „Kwartalnik Historyczny” podejmował często polemikę z wrogo nastawioną do Polski i Polaków urzędową historiografią rosyjską i niemiecką. Celowali w tym zwłaszcza historycy warszawscy — Tadeusz Korzon i Aleksander Rembowski.

W tym kontekście należy wyjaśnić, jaki był stosunek „Kwartalnika Historycznego” do dominującej niewątpliwie w polskiej myśli historycznej doby pozytywizmu szkoły krakowskiej. Sprawa ta, jak wiele innych, wymaga jeszcze dokładnego zbadania. Zdarzały się w „Kwartalniku” wypowiedzi utrzymane w duchu pesymistycznej historiozofii Waleriana Kalinki czy Józefa Szujskiego, ale nie brak było też tekstów tchnących optymizmem szkoły warszawskiej. Nie gdzie indziej przecież, a właśnie w „Kwartalniku Historycznym” w 1897 r. T. Korzon ogłosił swój głośny artykuł o Joachimie Lelewelu, będący pośrednią polemiką ze szkołą krakowską i jej poglądami na dzieje Polski. Generalnie jednak rzecz biorąc, można stwierdzić, że „Kwartalnik Historyczny” unikał otwartego angażowania się w ówczesne spory historyczne, trzymał się zasady „złotego środka”. Odpowiadało to założeniom tzw. lwowskiej szkoły historycznej, z którą „Kwartalnik” był chyba najsilniej związany.

Przed I wojną światową „Kwartalnik Historyczny” odegrał pewną rolę w zapoczątkowanej wówczas reorientacji zapatrywań historiografii polskiej na nasze dzieje narodowe, zwłaszcza zaś na epokę porozbiorową. Za sprawą Szymona Askenazego, przy aktywnym udziale jego uczniów,

¹⁹ Por. K. Śreniowska, s. 157 i n.

ale też i innych historyków, dokonał się proces rehabilitacji polskiego wysiłku zbrojnego doby napoleońskiej, co pozostawało w ścisłym związku z ożywieniem się dążeń niepodległościowych narodu.

W okresie I wojny światowej „Kwartalnik Historyczny” został wciągnięty w ostre spory polityczne, jakie się wówczas toczyły między tzw. pasywistami a aktywistami. Poczynania pierwszego obozu uzasadniał za pomocą argumentów historycznych Adam Skałkowski (1915, 1917), politykę drugiego — Stanisław Zakrzewski²⁰. Wypowiedź tego ostatniego na temat ideologii historycznej pasywistów (1918)²¹ stała się powodem poważnych rozdzwieńków w środowisku historycznym (zwłaszcza krakowskim) i przysporzyła redaktorowi „Kwartalnika” wiele poważnych kłopotów.

W latach dwudziestych „Kwartalnik Historyczny” unikał angażowania się w politykę bieżącą, zachowywał wobec niej daleko idący dystans. W latach trzydziestych dochodziły czasem do głosu na łamach pisma nastroje wielkomocarstwowe, widoczne np. w artykule Oskara Haleckiego o idei jagiellońskiej (1937), ale nigdy nie zdominowały one myślenia ogółu historyków polskich. Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że przed 1939 r. „Kwartalnik Historyczny” unikał wyraźnego angażowania się w spory polityczne, starał się utrzymać osiągniętą wcześniej reputację naukową.

W zmienionych po 1945 r. warunkach życia narodowego presja życia politycznego na „Kwartalnik Historyczny” była bez porównania silniejsza niż przed 1939 r. Poczynając od 1948 r. pismo żywo reagowało na przemiany społeczne i polityczne, dokonujące się w Polsce po II wojnie światowej. W niemałym stopniu przyczyniło się do reorientacji myślenia historycznego niektórych przynajmniej odłamów inteligencji polskiej, położyło m.in. duże zasługi na polu duchowego zespolenia ziem zachodnich z Macierzą, a także lepszego zrozumienia przez inteligencję polską roli spraw gospodarczych i społecznych w życiu narodu. Nie można wszakże przemilczeć popełnionych wówczas błędów. To przecież na łamach „Kwartalnika Historycznego” odsądzano od czci i wiary wielu szczerych patriotów, potępiano w czambuł tak I, jak i II Rzeczypospolitą, powstania śląskie, Armię Krajową itd. Deformacji było tak wiele, iż „Kwartalnik” na kilka lat zatracił w dużej mierze swój naukowy charakter, stał się pismem na poły propagandowym. Przyszłe badania wykażą, w jakim stopniu było to wynikiem politycznych nacisków, a w jakim zaś — słabość ludzkich charakterów. W 1953 r. pismo przejął nowo utworzony Instytut Historii PAN. Pierwsze lata redaktorstwa Bogusława Leśnodorskiego nie zapowiadały pismu sukcesu.

²⁰ Por. J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914 - 1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975, s. 300 i n., 364 i n.

²¹ Por. S. Zakrzewski, *Ideologia ustrojowa*, „Kwart. Hist.” R. XXXII, 1918, s. 1 - 40.

„Kwartalnik Historyczny” nadal przeżywał głęboki kryzys. Wyprowadziły go z niego, jak całą polską historiografię, wydarzenia październikowe 1956 r. Poczynając od tego roku „Kwartalnik Historyczny” odegrał wielką rolę w procesie przewycięzania „błędów i wypaczeń” minionego okresu. Destalinizacja historiografii polskiej dokonała się przy aktywnym udziale „Kwartalnika Historycznego” i była w dużej mierze zasługą jego zespołu redakcyjnego, a także, rzecz jasna, licznego już grona stałych współpracowników. W 1956 r. w piśmie zamieszczono referat Witolda Kuli, *W sprawie naszej polityki naukowej*, dający surową ocenę minionego okresu w dziejach historiografii polskiej. Później posypały się inne teksty „rozrachunkowe”, w sumie było ich w latach 1956 - 1958 co najmniej kilkanaście (m.in. wypowiedzi Henryka Wereszyckiego i Tadeusza Jędruszcza).

Oblicze polityczne pisma w czasach współczesnych i jego reakcje na aktualnie dziejące się wydarzenia będą mogli w pełni osądzić dopiero nasi następcy. Jedno wszakże jest już dziś pewne: liczne wahania i rozterki, jakie wspólnie przeżywaliśmy w ostatnim trzydziestoleciu, nigdy nie doprowadziły do zejścia „Kwartalnika Historycznego” z obranej wcześniej drogi naukowej. „Kwartalnik” był i jest nadal pismem poważnym, służącym wszystkim historykom polskim, niezależnie od występujących wśród nich podziałów politycznych i światopoglądowych. Było to zasługą kolejnych ekip redakcyjnych, broniących stale i z uporem naukowego charakteru „Kwartalnika”. Dzięki temu mógł on po dzień dzień zachować swój pluralistyczny charakter. Dominacja marksizmu nie przekreśla możliwości współpracy na łamach „Kwartalnika” zwolenników różnych światopoglądów i szkół filozoficznych. Świadczą o tym dobitnie wydane w latach sześćdziesiątych — osiemdziesiątych roczniki naszego pisma. Jest ono otwarte dla wszystkich i takim powinno pozostać.

5. Geografia autorska „Kwartalnika Historycznego”. Pismo nasze spełniało w swoich stuletnich dziejach różnorakie funkcje integracyjne. Przypatrzmy się nieco bliżej tej sprawie, koncentrując uwagę na geografii autorskiej „Kwartalnika” w trzech wybranych przez nas okresach obejmujących lata 1887 - 1906, 1918 - 1939 oraz 1966 - 1985.

Pierwsze dwudziestolecie. W latach 1887 - 1906 w „Kwartalniku Historycznym” ukazały się prace 229 autorów pochodzących z 42 miejscowości, 98,7% autorów to mężczyźni; kobiety niezwykle rzadko pisywały w owych latach do „Kwartalnika”, pokusiły się o to zaledwie 3 panie (1,3% autorów)²². Spod ich pióra wyszły 2 recenzje, materiał informacyjny oraz wypowiedź polemiczna. Artykuły dla „Kwartalnika” pisali

²² Warto może przypomnieć tu ich nazwiska: Romualda Baudouin de Courtenay (Dorpat), Stefania Ulanowska (Moskwa), Antonina Achezyńska (Lwów).

wówczas wyłącznie mężczyźni. 39 autorów (tj. 13,5%) mieszkało poza granicami ziem polskich. Jeśli chodzi o skupiska krajowe, to 10 i więcej autorów dostarczyły trzy miasta: Lwów (123), Kraków (67) i Warszawa (27). Lwowianie stanowili więcej niż połowę (53,7%) autorów krajowych „Kwartalnika”. Udział krakowian był też spory — 29,2%. Warszawianie stanowili 11,7% składu autorskiego.²³ Jest to okres wielkiej koncentracji sił naukowych w tych trzech ośrodkach. Historycy rekrutujący się z 39 pozostałych miejscowości stanowili zaledwie 5,4% autorów pisma.

Okres międzywojenny. Liczba autorów wzrosła, było już ich 386. Zmalała za to liczba miejscowości, z których historycy ci pochodzili — z 42 do 34. Kobiety (44) stanowiły wówczas 11,3% wszystkich autorów. Pozycja kobiet w „Kwartalniku” była jednak jeszcze dość słaba, o czym chociażby świadczyć może fakt, iż statystycznie rzecz biorąc na 1 mężczyznę przypadało 0,78 artykułu, w przypadku zaś kobiet wskaźnik ten wynosił zaledwie 0,29. Kobiety publikowały miscellanea, recenzje, sprawozdania, artykuły raczej rzadko. W latach 1918 - 1939 zmalała znacznie liczba autorów mieszkających poza Polską, było ich teraz 11, tj. 2,8%. Większość Polaków pracujących przed 1914 r. na obczyźnie po odzyskaniu niepodległości powróciła do kraju i zasiliła krajowe środowisko historyczne. W latach 1918 - 1939 cztery ośrodki dostarczyły 10 i więcej autorów, były to następujące miasta: 1. Lwów — 114 osób (29,5%), 2. Warszawa — 85 osób (22,0%), 3. Kraków — 76 osób (19,9%) oraz Poznań — 35 osób (9,0%)²⁴. Z pozostałych 30 ośrodków rekrutowało się 19,6% autorów. Dane te mogą świadczyć, iż w okresie II Rzeczypospolitej nastąpiła częściowa dekoncentracja środowiska historycznego. Prymat Lwowa nie był już tak bezwzględny jak w pierwszym dwudziestoleciu pisma, zaś Warszawa przesunęła się z 3 miejsca na 2.

Czasy współczesne. W porównaniu do okresu międzywojennego liczba autorów zwiększyła się blisko trzykrotnie i wynosiła 1113. Zamieszkawali oni w 53 miejscowościach.²⁵ Spoza granic ziem polskich pochodziło 85 osób, tj. 7,6% wszystkich autorów. Na wysokość tego wskaźnika duży wpływ miały dwa numery wymienne „Kwartalnika” — z „Woprosami Istorii” (Moskwa) i czasopismem „Jahrbuch für Geschichte” (Berlin). Współczesny „Kwartalnik Historyczny” nawiązuje do dawnych tradycji i stara się przyciągnąć do współpracy możliwie dużą liczbę historyków obcych. Należy to powitać z uznaniem. Czasy współczesne przyniosły także wzrost liczby kobiet piszących na łamach „Kwartalnika”, co zdaje się świadczyć o postępującym procesie feminizacji historiografii

²³ Na czwartym miejscu z 6 osobami uplasował się Petersburg. Dla porównania trzeba dodać, iż w tym czasie z „Kwartalnikiem” współpracowało zaledwie trzech historyków poznańskich. Są to dane zaczerpnięte z materiałów statystycznych, opracowanych przez A. Stępniaaka.

²⁴ Według zestawień statystycznych sporządzonych przez W. Górczyńskiego i H. Wójcik-Lagan na piątym miejscu znalazło się Wilno (8 autorów).

²⁵ Wykorzystuję tu materiały statystyczne sporządzone przez D. Maciaka.

polskiej. Otóż w latach 1966 - 1985 „Kwartalnik” opublikował prace 325 kobiet, co stanowi 29,3% wszystkich autorów.

Jak przedstawia się obecnie geografia autorska pisma? 11 ośrodków naukowych kraju dostarczyło w interesującym nas tu okresie 10 i więcej autorów. Są to następujące ośrodki: Warszawa — 541 autorów (48,6%), Kraków — 96 (8,6%), Poznań — 81 (7,2%), Lublin — 56 (5,0%), Wrocław — 51 (4,5%), Łódź — 44 (3,9%), Toruń — 40 (3,6%), Gdańsk — 22 (1,9%), Katowice — tyleż samo, Opole — 10 (0,9%) i Olsztyn tyleż samo. Łącznie 11 podanych wyżej ośrodków dostarczyło „Kwartalnikowi” 87% autorów. Nasuwają się tu dwa spostrzeżenia. 1) Proces dekoncentracji historyków w skali ogólnokrajowej trwa nadal. Liczba ośrodków naukowych w okresie powojennym wydatnie wzrosła, z czego można się tylko cieszyć. 2) Niepokoić musi jednak fakt, iż równoległe z tym zjawiskiem następuje koncentracja historyków w Warszawie, która obecnie skupia niemal połowę wszystkich autorów „Kwartalnika Historycznego”. Powoli „Kwartalnik Historyczny” staje się pismem warszawskim! Jest to tendencja bardzo niebezpieczna, którą jak najszybciej trzeba odwrócić.

Liczba „białych plam” w geografii autorskiej „Kwartalnika” jest wcale pokaźna. Uniwersytecki od paru lat Szczecin dostarczył centralnemu organowi historiografii polskiej zaledwie dwóch autorów, tyleż Słupsk, a jeszcze mniej, bo tylko jednego autora, Zielona Góra. W obu tych miastach istnieją wyższe szkoły pedagogiczne. Niewielu autorów „Kwartalnika” pochodzi również z Kielc (2 osoby); Białystok (Filia UW) reprezentowany jest przez 4 osoby, podobnie jak Rzeszów, będący siedzibą wyższej szkoły pedagogicznej. Przed Redakcją i Komitetem Redakcyjnym stoi więc pilne zadanie rozszerzenia kontaktów ze środowiskami pozawarszawskimi, także tymi małymi, szukającymi dopiero swojego miejsca na mapie naukowej kraju.

6. Zakończenie. Podsumowując nasze rozważania, pragniemy stwierdzić, iż w swej stuletniej historii „Kwartalnik Historyczny” był nie tylko zwierciadłem, ale też nierzadko motorem przemian dokonujących się w historiografii polskiej, jej wizytówką na zewnątrz i zarazem oknem na świat. A czym powinien jeszcze być? Przedmiotem powszechnej troski, stałej troski wszystkich bez wyjątku historyków polskich.